

Dzień zaczyna się o szóstej
To jest u nas pierwsza zmiana
Bardzo trudno się obudzić
Trzeba zapić już od rana
A w południe przychodzą
Ci, co mają lekcje w szkole
Mówią, że teraz religia
I potrzebne im jabole
O dziesiątej jest wesoło
Okoliczne prostytutki
Zamawiają po koszernej
Bo nie mogą już bez wódki
Zaraz po nich się zjawiają
Policjanci bardzo młodzi
Prosto z gwinta w gardła walą
To nikomu już nie szkodzi

To jest ciężka praca
Nie na moje zdrowie
Nocny ''U Stefana''
Otwarty całą dobę

Tak pod wieczór tu się wtacza
Gruby z brodą jeden taki
Opowiada o powstaniach
On ciągle ma majaki
Wokół wszystko splajtowało
Ale my jeszcze nie
Naród wodą leczy dusze
Tak w kryzysie żyje się